

Mirosława Sagan-Bielawa, **Dziedzictwo pozaborowe. Społeczna świadomość językowa Polaków w Drugiej Rzeczypospolitej**, Księgarnia Akademicka, Kraków 2014, s. 223.

Badanie świadomości językowej ludzi żyjących współcześnie nie jest zbyt trudne. Trzeba do nich dotrzeć, przeprowadzić wywiady lub poprosić o wypełnienie ankiet. Tak uczynili np. Danuta Bartol-Jarosińska (1986) w stosunku do robotników warszawskich, Katarzyna Czarnecka (2000) w stosunku do uczniów czy Stanisław Cygan (2011) w stosunku do mieszkańców wybranej wsi. Czy jednak jest możliwe badanie świadomości językowej pokoleń, które odeszły w przeszłość? Że tak — udowodnił niedawno Krzysztof Maćkowiak (2011), opisując świadomość Polaków z pierwszych wieków istnienia państwa polskiego. Źródłem były dla niego dokumenty i opracowania dotyczące historii języka polskiego.

Mirosława Sagan-Bielawa pokusiła się o zbadanie świadomości językowej Polaków żyjących w okresie międzywojennym (lata 1918–1939). Od początku tego okresu dzieli nas niecałe sto lat, ale jak w wypadku naszych średniowiecznych przodków — nie można już dotrzeć do żyjących informatorów. Tak więc książki zarówno K. Maćkowiaka, jak i M. Sagan-Bielawy można zaliczyć do prac z socjolingwistyki historycznej.

Książka *Dziedzictwo pozaborowe. Społeczna świadomość językowa Polaków w Drugiej Rzeczypospolitej* składa się z sześciu rozdziałów, poprzedzonych tekstem Czym jest „dziedzictwo pozaborowe”? (zamiast wstępu), a uzupełnionych podsumowaniem, źródłami i literaturą. Tu można wyrazić żal, że Autorka nie umieściła w książce streszczenia w językach obcych. Z zawartością treściową pracy dobrze komponowałyby się streszczenia w języku niemieckim i rosyjskim.

W części wstępnej (s. 7–18) M. Sagan-Bielawa zwróciła uwagę na to, że dziedzictwo pozaborowe przejawia się przede wszystkim w języku, a zwłaszcza w przerwiskach nawiązujących do trzech zaborów. Zdziwiająca, że świadomość podziału Polaków na tych z Kongresówki, Galicji i Poznańskiego jest nadal żywa, czego dowodzą współczesne wpisy internetowe.

Rozdział pierwszy (Opis socjolingwistyczny polszczyzny od początku XX wieku do roku 1939, s. 19–35) zawiera relację ze stanu badań na ten

temat. Zastanawiać może, czemu Autorka sięga do początków ubiegłego wieku, skoro przedmiotem jej badań jest okres międzywojenny. Otóż dostrzega ona kontinuum w rozwoju języka polskiego. Polszczyzna lat 1918–1939 nie powstała nagle, wyrosła co najmniej ze stanu, jaki panował w pierwszych latach wieku. Również rok 1939 nie jest ostatnim rokiem brany pod uwagę. Z charakterystyki wykorzystanych źródeł (s. 72) wynika, że znalazły się w nich także roczniki czasopism z lat 1947–1950, «ponieważ w nich operuje się jeszcze pojęciami język królewiacki i język galicyjski».

W rozdziale drugim (Społeczna świadomość językowa — wprowadzenie do zagadnienia, s. 37–73) Autorka zarysowała teoretyczne podstawy swojej pracy. W podrozdziale 2.1. Społeczna świadomość językowa Polaków — przedmiot i zakres pracy (s. 37–41) pokazała, jaka jest rola tytułowego zjawiska w życiu narodu w zależności od zmieniających się dziejów. Zastrzegła, że w polu jej widzenia nie mieszczą się wszyscy obywatele Drugiej Rzeczypospolitej. Bohaterami opracowania są Polacy (mniejszości narodowe — nie) należący do inteligencji (ludzie niewykształceni — nie).

Podrozdział 2.2. Pojęcie świadomości językowej (s. 42–52) jest prezentacją różnych ujęć tego fenomenu. Autorka opowiada się za ujęciem socjolingwistycznym, traktującym świadomość językową jako składnik świadomości społecznej. Język i jego zjawiska służą do: 1) budowania i umacniania, a także podkreślenia więzi grupowej; 2) odróżniania grup własnych i cudzych (mogą to być przekonania jednej grupy na temat innej); 3) budowania prestiżu grupy (s. 52).

Podrozdział 2.3. Funkcja stereotypu w świadomości społecznej (s. 52–59) jest poświęcony omówieniu takich pojęć, jak stereotyp, stereotyp językowy, obraz. Zagadnienie to zostało przez Autorkę wprowadzone ze względu na potrzebę zbadania problemu «„Co to właściwie znaczy, że oni są inni?” Oni to znaczy: Królewiaacy, Galicjanie, Wielkopolanie» (s. 59).

W podrozdziale 2.4. Aspekty badania społecznej świadomości językowej (s. 59–68) M. Sagan-Bielawa wyróżnia: nazwy własne, wariantywność językową i opozycję «swoj — obcy».

Rozdział drugi kończą podrozdziały przedstawiające Metodę badań społecznej świadomości językowej dwudziestolecia międzywojennego (2.5, s. 68–71) i Charakterystykę źródeł (2.6, s. 71–73).

Dowiaduje się z nich czytelnik, że przedmiotem analizy są teksty publicystyczne dwojakiego typu: 1) o tematyce językoznawczej (naukowe i popularne), 2) o tematyce innej niż językoznawcza, ale zawierające odniesienia do sytuacji językowej.

Kolejne rozdziały są realizacją wcześniejszej zapowiedzi badania społecznej świadomości językowej w trzech aspektach. Rozdział trzeci (Symbolika pozaborowych nazw własnych w społecznej świadomości Polaków, s. 75–100) składa się z dwóch części. W pierwszej 3.1. Stare nazwy — nowe regiony (s. 77–90) rozpatruje się sposób używania w okresie międzywojennym nazw nawiązujących do zaborów: *Królestwo Kongresowe* (*Kongresówka*, *Królestwo*), *Galicja*, *była dzielnica* (*pruska*, *rosyjska*, *austricka*) i tendencję do zastępowania ich nazwami geograficznymi: *Małopolska*, *Wielkopolska*, *Poznańskie*. Druga część 3.2: Zmienność konotacji — przypadek Galicji (s. 90–100) ukazuje pozytywne zabarwienie, którego nabrała z upływem czasu nazwa *Galicja* (i derywaty), w przeciwieństwie do nazwy *Kongresówka*, do której przylgnęły cechy negatywne.

Drugi aspekt świadomości językowej to Stereotyp polszczyzny dzielnicowej (rozdział 4, s. 101–130). Trafnie dobrane tytuły podrozdziałów ujawniają te stereotypy: 4.1. Warszawa i Królestwo Polskie jako wzorzec językowy (s. 105–117), 4.2. Galicja urzędników (s. 117–124) i 4.3. Wielkopolska — „pracowity i oszczędny Wojtek, ale Wojtek” (s. 124–130). Autorka zauważyła zbieżność stereotypowych obrazów polszczyzny królewickiej, galicyjskiej i poznańskiej ze stereotypami na temat mieszkańców tych trzech regionów: «Warszawa rządzi, Wielkopolska jest pracowita, Galicja — zbiurokratyzowana» (s. 130).

Przedmiotem rozdziału piątego jest Wariantywność języka jako dziedzictwo pozaborowe (s. 131–170). Jest oczywiste, że język narodu, który przez 123 lata żył w trzech różnych organizmach państwowych, nie mógł pozostać jednolity. Nie mówiąc o tym, że jak w każdym języku naturalnym istniały w nim i wcześniej odmiany regionalne. ZnORMATYZOWANIE polszczyzny stało się po zjednoczeniu kraju w 1918 roku przedmiotem troski językoznawców, a także dziennikarzy, polityków, literatów oraz innych miłośników rodzimej mowy. Zauważano zróżnicowanie języka i starano się mu przeciwdziałać. Proces ten przedstawiają kolejne podrozdziały: 5.1. Wariantywność językowa

i partykularyzm dzielnicowy (s. 132–139), 5.2. Norma i prowincjonalność (s. 139–153) i 5.3. Warianty „dzielnicowe” (s. 153–170). Analiza publicystyki z lat 1918–1939 wykazała, że prym w uznawaniu pewnych form za poprawne wiodła Warszawa i własnie formy warszawskie uznawano za właściwe. Formy używane w Krakowie uważano za regionalne. Ciekawe jest końcowe spostrzeżenie Autorki: «Okres zaborów bardziej wpłynął na same sądy językowe i postawy, czyli społeczną świadomość językową, niż na sam system języka» (s. 170).

W okresie zaborów polskie społeczeństwo — słabiej lub mocniej — podlegało germanizacji albo rusyfikacji językowej. Nic dziwnego więc w tym, że na problem ten zwróciła uwagę M. Sagan-Bielawa, tytułując ostatni, szósty rozdział swojej książki *Germanizm, rusycyzm — świadomość „obcego”* (s. 171–195). Kwestia zapożyczeń z języków obcych traktowana była nie tylko jako zagadnienie lingwistyczne czy estetyczne, ale wręcz patriotyczne.

[...] „wrażliwość na obcość”, która zawsze jest nieodłącznym składnikiem społecznej świadomości językowej, stała się wyznacznikiem postawy patriotycznej, ale i źródłem szczególnego rodzaju podejrzliwości w stosunku do rodaków z innych dzielnic (s. 171).

Obrońcy pięknej polszczyzny obawiali się zwłaszcza kalk składniowych z niemieckiego i rosyjskiego. Widzieli w nich zagrożenie dla ducha języka i charakteru narodowego Polaków.

W podsumowaniu (s. 197–204) Autorka przypominała, że celem jej pracy nie była analiza zróżnicowania dzielnicowego polszczyzny, lecz zbadanie stereotypu roli w jej rozwoju przypisywanej poszczególnym dzielnicom zaborowym przez inteligencję odrodzonego państwa polskiego.

Koniecznym dopełnieniem książki są Źródła (s. 205–209) i Literatura (s. 211–223).

Książka M. Sagan-Bielawy jest ważną pozycją w polskiej literaturze lingwistycznej. Wpisuje się w szereg prac na temat historii języka polskiego, a także w prace socjolingwistyczne. Dotyczy dużej części naszego społeczeństwa (warstwy zwanej inteligencją) żyjącej w Polsce etnicznej (Kresy Wschodnie nie zostały objęte badaniem). Dotyczy sporego okresu (dwudziestolecia, a biorąc pod uwagę wychylenie się w przeszłość i przyszłość — półwiecza). Książka ta powinna też zainteresować historyków i socjologów zajmujących się

tym okresem naszej historii. Należy sobie życzyć, żeby powstały kolejne prace z zakresu socjolingwistyki historycznej na temat polskiej świadomości językowej w wiekach XVI–XIX, które wypełniłyby lukę między opracowaniem K. Maćkowiaka i M. Sagan-Bielawy.

Bibliografia

Bartol-Jarosińska D. 1986: Świadomość językowa robotników warszawskich. Studium leksykalno-semantyczne, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

Cygan S. 2011: Przejawy świadomości językowej mieszkańców wsi końca XX wieku na przykładzie Lasocina na Kielecczyźnie, Wydawnictwo Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego, Kielce.

Czarnecka K. 2000: Uczniowska odmiana współczesnej polszczyzny w świadomości jej użytkowników, WiS, Poznań.

Maćkowiak K. 2011: U źródeł polskiej świadomości językowej (X–XV wiek), Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.

Anna Tyrpa

Kraków, Instytut Języka Polskiego PAN